Nr. 6 Lwów 15. czerwca 1904 r. Rok VI.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie $1\frac{1}{2}$ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Stan szkolnictwa ludowego m. Lwowa.

(Dokończenie).

Rozd. XXVI. Dalsze kształcenie się nauczycieli. Celem dalszego kształcenia służy przedewszystkiem Biblioteka okręgowa. W r. ubiegłym odbyło 63 nauczycieli kurs metodyczny gimnastyki szwedzkiej — pod kier. E. Cenara — na którym poznajomili się z nowymi prądami w nauce gimnastyki.

Przy obradach nad budżetem szkolnym w r. 1903 uchwaliła Rada miasta wysyłać nauczycieli na kursa i studya za granicę.

W myśl tej uchwały wyraziła R. S. O. na posiedzeniu swojem 17. lipca 1903 następujące zapatrywania:

1) ze względu na dalsze kształcenie się nauczycielstwa stolicy pożądaną jest rzeczą, ażeby c. k. R. S. O. według swojego uznania mogła urządzać kursa wakacyjne i całoroczne specyalne tak dla dalszego kształcenia się, jak i dla przygotowania się do egzaminów wydziałowych;

2) należałoby wysłać nauczycieli na kursa gier za granicę i zająć się podniesieniem śpiewu;

3) należałoby urządzać gremialne wycieczki nauczycieli po kraju — a następnie w dalsze strony;

4) delegowanie inspektorów, a w niektórych razach i nauczycieli, za granicę celem śledzenia postępów szkolnictwa uważa R. S. O. za konieczne.

Rozdział XXVII. Płace personalu nauczycielskiego — traktuje o poborach nauczycielskich. W r. ubiegłym osobisty dodatek nauczycielski wynosił 114·287 koron.

Rozdział XXVIII. „Sprawy personalne. W r. ub. pracowało ogółem 434 sił nauczycielskich z tego 230 nauczycielek, 152 nauczycieli i 52 katechetów i naucz. religii. Opróżnionych posad stałych nauczycieli było w r. ub. ogółem 25 — a katechetów i naucz. rel. 7.

Na 78 nauczycieli prowizorycznych miało: 19 egzam. wydziałowy, 40 egzam. pospolity, 19 maturę — na 137 nauczycielek tymczasowych — miało egzamin wydziałowy 125 — egzam. posp. 9 a tylko 1 maturę.

Różnica tak wielka pochodzi stąd — że personal męski prowizoryczny składa się przeważnie z sił młodych — personal zaś żeński z sił, które dłużej służą w szkołach. — Ubyło w ciągu roku nauczycieli 11 z tego 4 stałych (2 stałych umarło 1 przeszedł do c. k. Seminaryum, 1 przeszedł na emeryturę), 2 prowizor. przeszło do szkoły kolejowej — 1 otrzymał dyrekturę w szkole przem. kraj., 1 przeniósł się na prowincyę, 1 pozostał na całorocznym urlopie, 1 ustąpił z powodu przeniesienia go do innej szkoły, 1 umarł. Nauczycielek ubyło 3, (1 przeszła do Seminaryum, 1 wyszła zamąż, 1 umarła).

Na ˙4 nauczycieli stałych było 59 żonatych — na 78 nauczycieli prowizor. było 22 żonatych. Na 85 nauczycielek stałych było 16 zamężnych, na 137 naucz. prowizor. było 29 zamężnych. Dokładniejsze daty, dotyczące stosunków familijnych nauczycielstwa — będą podane w przyszłem sprawozdaniu R. S. O.

Rozdział XXIX. „Szkoły prywatne z prawem publiczności“. Szkół takich liczy Lwów 9.

Rozdział XXX. „Szkoły pryw. bez publiczności“. Szkół takich liczy Lwów 14.

Rozdział XXXI. „Liczba klas, stan zapisów i frekwencya według wieku w szkołach prywatnych“. W szkołach tych było ogółem 3,219 młodzieży — w 133 oddziałach, z tego 888 chłopców 2.331 dziewcząt.

Rozdział XXXI. „Stan frekwencyi w szkołach prywatnych według wyznań“. — W 19 szkołach prywatnych było 1.724 rz.-kat., 248 gr.-kat. 274 ewen. i 855 mojż. młodzieży.

Rozdział XXXIII. „Stan zapisów i frekwencya w zakładach dla ułomnych“. Głuchoniemych i ciemnych było 171. W wieku od 6 do 15 lat było 148, powyżej 15 lat 12.

Rozdział XXXIV. Frekwencya według wyznania w zakł. dla ułomnych. Na 171 ułomnych było: 112 rz.-kat., 44 gr.-kat., 14 mojż.

Rozdział XXXV. „Nauka dopełniająca“. — Przemysłowych szkół uzupeł. było 10 dla młodzieży męskiej — z liczbą 1.104 chłopców i 14 dopełniających dla dziewcząt z liczbą 441 dziewcząt — oprócz tego istniały kursa dopełniające o charakterze praktycznym przy szkole im. Jadwigi.

Rozdział XXXVI. Zakłady dla dzieci w wieku przedszkolnym“. Ogródków freblowskich było 13, ochronek zaś 4.

Rozdział XXXVII. „Chajdery“. Rozdział ten spotykamy poraz pierwszy w sprawozdaniach R. S. O. m. Lwowa — ozdabia go nawet piękna ilustracya chajderu Tow. „Marbice Tora“ — dająca wyborny pogląd na stosunki tych zakładów, tak pod względem dydaktycznym, jak i zdrowotnym. — Chajderów liczy Lwów 28 z ogólną liczbą 579 młodzieży.

Rozdział XXXIII. „Kursa dla dorosłych analfabetów. Kursów takich było 7, z liczką około 600 osób.

Rozdział XXXIX. „Zbiór okólników wydanych w r. 1902/3“. I ten rozdział spotykamy poraz pierwszy w sprawozdaniu — a jest on bardzo ważny — gdyż okólniki mają często znaczenie trwałe — temsamem powinny być dla każdego nauczyciela (a nietylko dla zarządów szkolnych) dostępne.

Okólników tych było w r. ub. 15, a mianowicie: w sprawie dzieci z poza obrębu miasta — w sprawie rozkładu zajęć gron nauczycielskich — w sprawie zbierania ziarn owocowych — w sprawie używania wyrazów obelżywych — wodociągów — wypracowań piśmiennych — chorób zakaźnych — doniesień o nieobecności nauczycieli — terminatorów — wycieczek i gier ruchowych — zapomóg — wyłączania dzieci od uczęszczania do szkoły — sprzedaży pożywienia przez sługę szkolnego — porządku w budynkach — popierania firm krajowych.

Rozdział XL. Wydatki na szkoły w r. 1903 wynosiły ogółem 1,266.356 kor.

Rozdział XLI. Regulacya poborów sług szkolnych — nastąpiła w r. 1903.

Rozdział XLII. Frekwencya młodzieży z d. 15. listopada 1903 — wynosiła 16.116 + 328 dzieci w szkołach freblowskich. Oddziałów szkolnych było 325.

Rozdział XLIII. Sprawozdanie c. k. inspektora K. Bruchnalskiego z wycieczki do Drezna, Lipska i Wrocławia — podajemy na innem miejscu w streszczeniu.

Rozdział XLIV. Plan gimnastyki dla dziewcząt — kończy to obszerne, wielce zajmujące i pouczające sprawozdanie.

Z wycieczki naukowej.

(E) Z okazyi wystawy niemieckich miast, która się odbyła w Dreźnie od 20/5 do 30/9 1903, zwiedził c. k. inspektor, K. Bruchnalski, Drezno, Lipsk i Wrocław i zdał z wycieczki relacyę, którą opublikował w V. Sprawozdaniu c. k. R. S. O. Relacya ta niezmiernie ściśle przedmiotowa — jest mimo to, a raczej dlatego właśnie, krytyką naszych stosunków — gdyż przy porównaniu, choćby tylko ilustracyi rozmaitych szkół i urządzeń, których autor obficie w artykule swoim umieścił — z urządzeniami naszych szkół — wynik wypada grubo na naszą niekorzyść. Komfort, czystość, wygoda, praktyczność, zdrowotność itd. wszystko to tak, z ilustracyi — jak i opisu przemawia na korzyść szkół niemieckich — to też nie dziwmy się — że nauczycielstwo tamtejsze — w dodatku lepiej płatne i uznane — chętnie i wydatnie pracuje.

Wystawa, według relacyi autora — obejmowała 6 grup: budowle, nauka, hygiena, wyposażenie szkół, zarząd, zakłady dla kształcenia dorosłych, Sprawozdawca w opisie swoim nie trzyma się porządku tych grup, lecz łączy to, co widział na wystawie z studyami swojej podróży w dwa działy: a) gmachy szkolne i ich urządzenia, b) wychowanie i nauka.

W dziale pierwszym m ó w i o b u d o w l a c h szkolnych, ugrupowaniu budunków — typach planów szkolnych, o salach szkolnych, o salach gimnastycznych i aulach, kuchniach szkolnych, łazienkach szkolnych, korytarzach i garderobach, dziedzińcach, boiskach i barakach szkolnych — w drugim dziale mówi o pisaniu, nauce gospodarstwa domowego, nauce dzieci umysłowo upośledzonych, pielęgnowaniu kwiatów w szkole i ogrodnictwie w mieście. Z obszernego tego — 4 arkusze druku obejmującego, sprawozdania postaramy się podać w streszczeniu to — co uważamy za najważniejsze.

„W miastach niemieckich — i to nie zawsze pierwszorzędnych — mówi sprawozdawca — prawie z reguły wybitni architekci i artyści współdziałają przy budowie gmachów szkolnych — albowiem odgrywa on niemałą rolę w całym systemie wychowania niemieckiego społeczeństwa. Niemcy okazują wszechstronną troskliwość o rozwój pokolenia i trzeba przyznać, że nie ma dźwigni wychowawczej, którejby nie stosowano do podniesienia narodowej przyszłości i dobrobytu w każdym kierunku. Jedną z tych dźwigni jest wygodny, przestronny, zdrowy i zarazem piękny przybytek dla szkoły, dla której zapomocą wspaniałej architektury, pięknej rzeźby i harmonijnych barw stwarza się szlachetniejszą atmosferę i kształci zmysł estetyczny młodzieży. Z architekturą poważną łączy się często artystyczne rozwiązanie szczegółów budowli z uwzględnieniem dziecięcej fantazyi, humoru i stosowanie pięknych a łatwo zrozumiałych alegoryi. Zwierzęta i rośliny, zaczarowany świat bajek i legend, wszystko to ręka artysty zespala z pomysłem architekty w niemieckim gmachu szkolnym — aby spełnić ważne zadanie kulturalne. Niektóre gmachy nowe są wewnątrz po królewsku wyposażone. Nawet sale gimnastyczne otrzymują ozdoby, t. n. p. Berlin, nową salę szkoły ludowej „Zum Grauen Kloster" ozdobił rzeźbą, której motywem jest powtarzający się ciągle w różnych pozach gimnastycznych niedźwiedź (część składowa herbu miasta).

Gmachy składają sie prawie bez wyjątku z 3 oddzielnych budynków t. j. budynku głównego, sali gimnastycznej, wyłączonej z budynku głównego i domu mieszkalnego dla dyrektora i służby. Wychodki z reguły znajdują się za budynkiem.

W budynkach jest przeważnie dużo izb aż do 40 nieraz.

Rzuty poziome budynków przedstawiają 3 typy a mianowicie jednotraktowe, (sale po jednej stronie korytarza) dwutraktowe (po obu) i mieszane.

W Hanowerze każda szkoła posiada swój arkusz, na którym spisane są daty, co do budowy, kosztów, liczby klas ich wymiarów itd.

W Monachium w niektórych szkołach męskich są nawet w suterynach „karcery" (kaźnie) dla przestępców szkolnych.

Rozmiary klas są przeważnie 9 lub 10 × 6 lub 7 m., wysokie 4 m. — podłogi w kilku najnowszych szkołach Drezna, Lipska i Wrocławia pokryte są linoleum, ławki systemu Rettiga — na fryzach bądź malowidła ręczne, bądź szablonowe — okna wypełniają niemal całą lewą ścianę, zasłony bocznie zsuwalne. S a l e g i m n a s t y c z n e obszerne, przeważnie między 16 do 28 m. × 11 do 18 m. — połączone (czasem bez tego) korytarzem z budynkiem głównym. Urządzenia wewnętrzne obfite i ozdobne. Oprócz sal budują dla exhord i innych zebrań młodzieży a u l e, często bardzo ozdobne.

Kuchnie szkolne do nauki gospodarstwa domowego rozszerzają się w Niemczech coraz bardziej a niektóre miasta nietylko kuchnie takie umieszczają w budynkach szkolnych ale nawet budują je osobno, na przykład Chemitz kosztem 11526 M. i Crimitschau kosztem 19954 M. Plauen i Wrocław. W Kuchniach szkolnych znajdują się 4 ubikacye: właściwa kuchnia, szatnia, spiżarnia i gabinet dla nauczycielki — prócz tego należą do tego: piwnica, strych i ogród warzywny a czasem i piekarnia. We właściwej sali kuchennej znajdują się ogniska kuchenne, wolno stojące (zazwyczaj 4 - 6), stoły, półki, krzesełka, tablica, katedra — tu bowiem odbywają się wykłady i właściwa praktyka gotowania, szurowania, pra-

nia i t. d. — słowem wszystko to, co dziewczę czyni wzorową gospodynią.

Łazienki szkolne wchodzą już i u nas w życie — w Niemczech istnieją od chwili, gdy hygiena znalazła przystęp do szkół. Pierwsze próby w tym kierunku zrobiła w r. 1884 Getynga i od tej pory wszędzie wprowadzają kąpiele szkolne. Łazienki umieszczone są zazwyczaj w suterenach a jako najodpowiedniejsze uznano kąpiele natryskowe. Urządzenia podtym względem są trzytypowe.

a) wspólna szatnia i wspólna kąpiel,
b) szatnia celkowa a kąpiel wspólna,
c) szatnia celkowa i kąpiel celkowa.

Zaznaczyć należy, że sitka natryskowe są osadzone skośnie, ażeby prąd wody nie padał pionowo na głowę.

Korytarze i garderoby szkół niemieckich są obszerne i wprost wspaniałe. Przy nowych budynkach, w miejscu, gdzie ściana przechodzi w podłogę zastosowano łagodne wcięcia celem łatwiejszego zamiatania.

Dziedzińce i boiska są wielkie i coraz częściej wyścielone murawą (bardzo często wysypane drobnym żwirem rzecznym, który niedaje kurzu a przy upadku jest wyborną podściółką). W zimie urządzają na boiskach ślizgawkę dla młodzieży. Czasem są też pawilony do zabawy w razie deszczu.

Baraki szkolne, dające się łatwo przenosić z miejsca na miejsce, sporządzone z konstrukcyi żelaznej i tekturowych płyt (5--6 cm, grubych) zewnątrz obite wąskiemi deszczułkami (system Döckera) służą tylko do tymczasowego umieszczenia paralelek, zanim nie stanie nowy budynek szkolny. Zresztą są niepraktyczne, bo wymagają wielkiego obszaru gruntu — którego w miastach wielkich wszędzie brak.

(C. d. n.)

Z kongresu i wystawy hygieny szkolnej
w Norymbergii.

Wychowanie fizyczne.

(*Zd*) Już od 14. stulecia datuje się znaczenie Norymbergii, jako miejsca, w którem ogniskowało się życie rycerstwa. Hasła »mens sana in corpore sano« weszło — rzec można — w krew i życie starego grodu. Dziś pokazują jeszcze miejsca »starego miasta«, gdzie odbywały się różnego rodzaju turnieje i gry — których nazwy i cechy przechowały skrypta muzealne. W grodzie tym, darzonym przez cesarzy i królów różnymi przywilejami, powstały już w latach 1477 i 1492 pierwsze szkoły szermierki, kształcące mistrzów wszelakiej siecznej broni.

Młodzież, patrząca na owe starszych zapasy, naśladowała ich a gry, któremi się zabawiała, przetrwały tradycyjnie do dzisiaj. W r. 1810 wyszło ministeryalne rozporządzenie, nakazujące po szkołach ćwiczenia młodzieży w »wojskowej taktyce«, oraz o ile możności ćwiczenia zręcznościowe; przetrwały one do r. 1824.

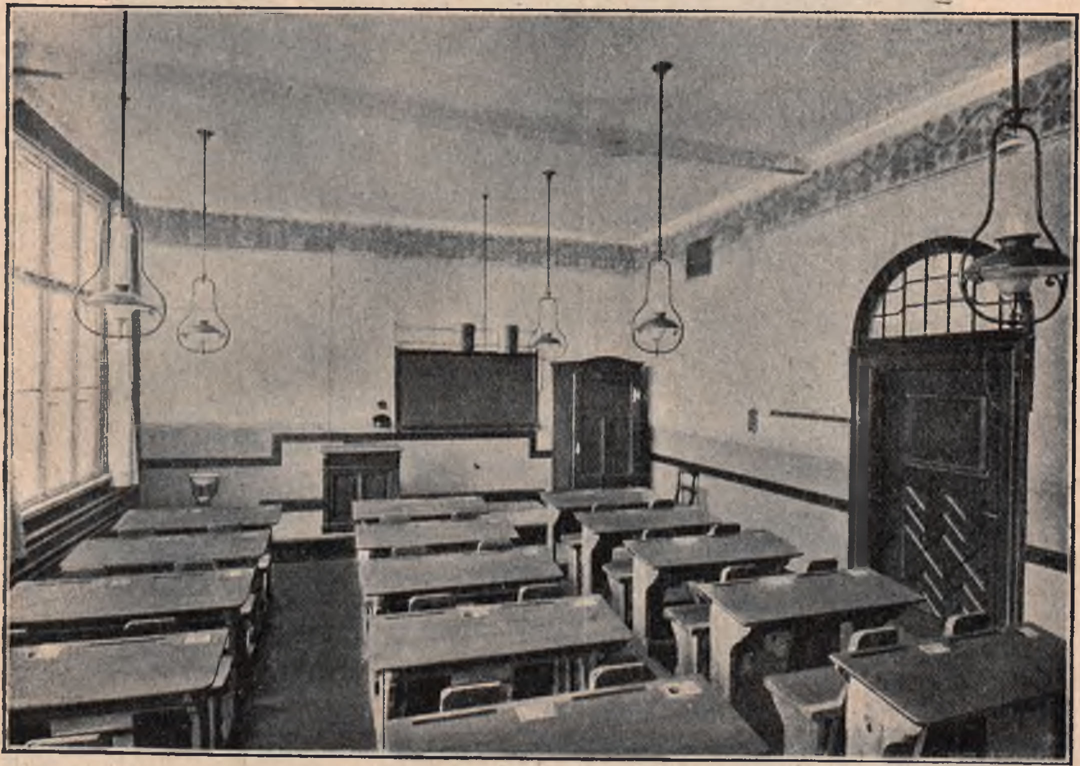
(Tu należy nadmienić z pewną satysfakcyą, że postanowienia naszej Komisyi edukacyjnej były pod tym względem dalej idącemi, jakoteż wcześniejszemi; zabory, dając nam swe szkoły, dały i swój system, który — jakkolwiek »przestarzały« — starają się ze względów oszczędnościowych na naszych ziemiach zatrzymać dalej...)

W r. 1824. zaniechano w szkołach, (wskutek wypadku) nauki strzelania, wprowadzono zaś niebawem naukę szermierki i tańców. Naukę gimnastyki systematycznej rozpoczęto za zezwoleniem króla Ludwika I. w r. 1826 według metody Jahn'a.

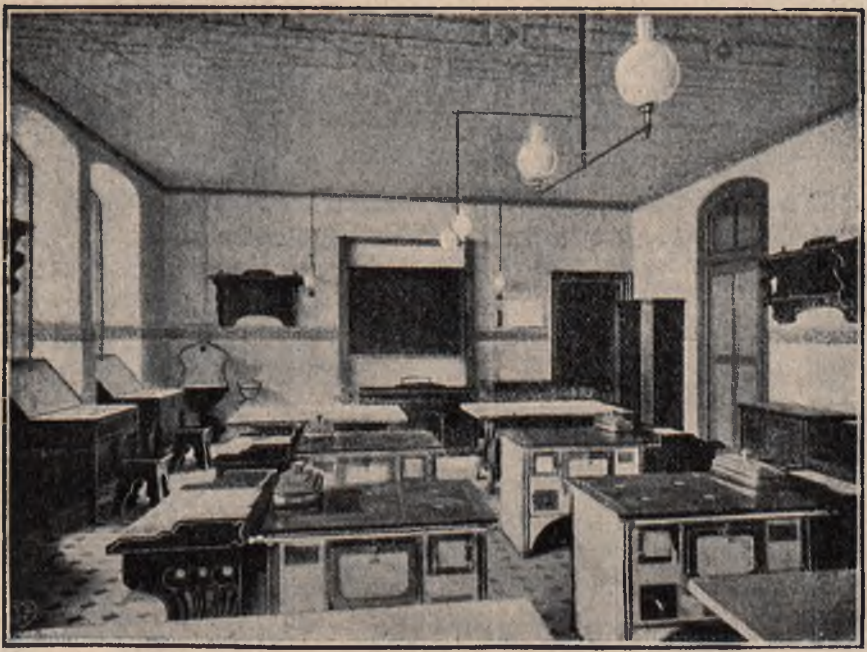
W r. 1861., po powstaniu związku »turnerów« i wybudowaniu sali gimnastycznej, ćwiczyła różna młodzież w tejże najpierw pod przewodnictwem naucz. Starka, potem, t. j. od r. 1876 pod kierunkiem Häubleina.

Za staraniem tego ostatniego powstała w r. 1873. osobna sala ćwiczebna dla młodzieży.

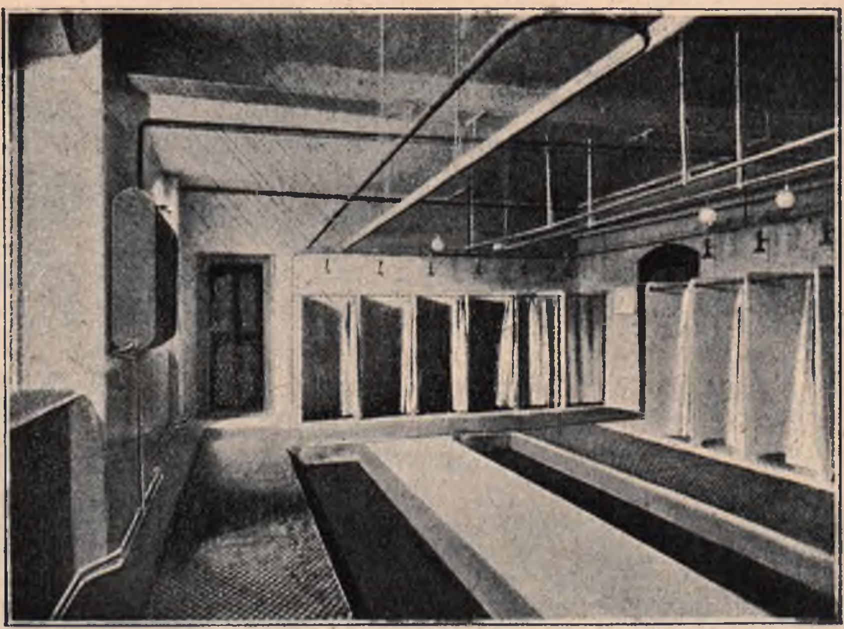
W szkołach średnich datuje się gimnastyka — jako taka — od r. 1869. Ćwiczono też w sali związku gimnastyków, a w lecie na boiskach. Od r. 1889 zaczęły gimnazya i różne naukowe zakłady zyskiwać sale gimnastyczne a zaprowadzoną naukę gimnastyki uregulowano według najnowszych doświadczeń. O gimnastykę w szkole ludowej walczyli zwolennicy tejże od r. 1844., atoli dopiero w r. 1861. wprowadzono tę naukę, która z początku była tylko fakultatywną. W czasie, gdy poczęto budować szkoły wraz



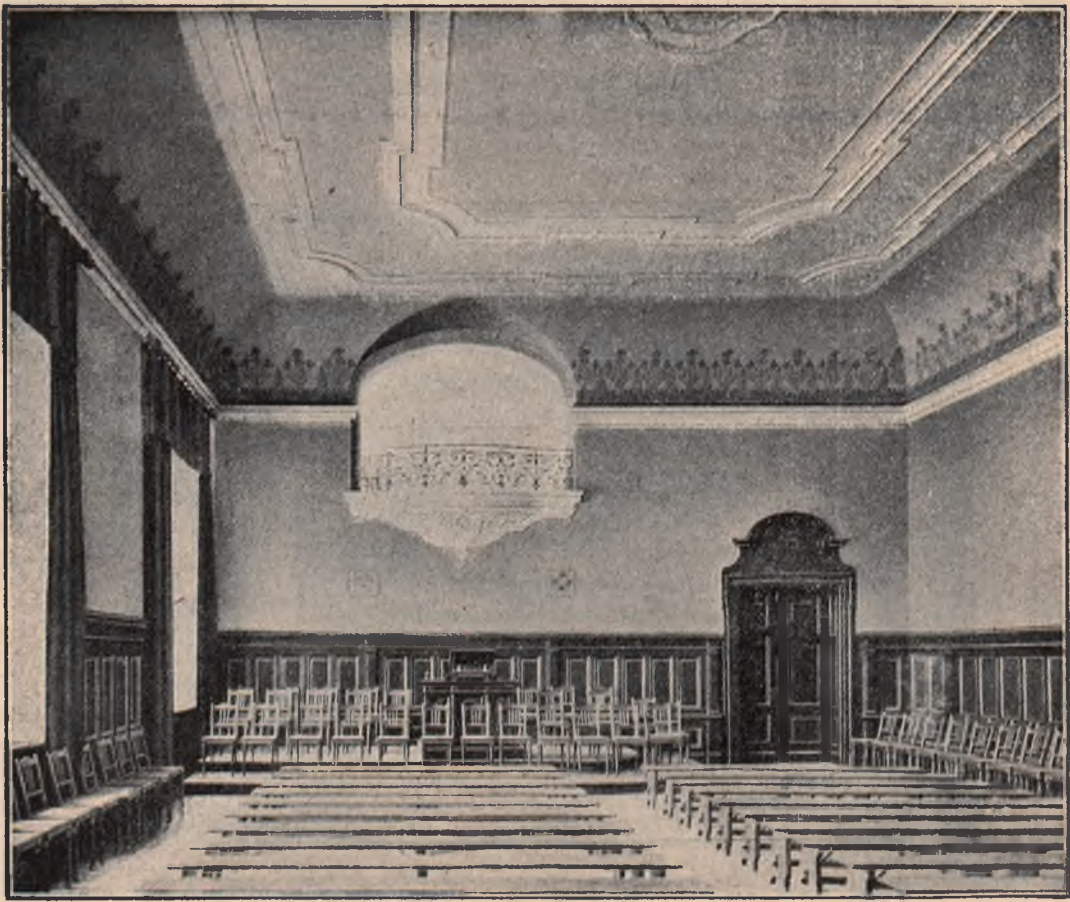
Izba szkolna w Lipsku.



Kuchnia szkolna.



Łazienka szkolna w Augsburgu.



Aula szkoły ludowej w Lipsku.



Gotowanie w pełnym toku.



Sala gimnastyczna szkoły ludowej w Lipsku.



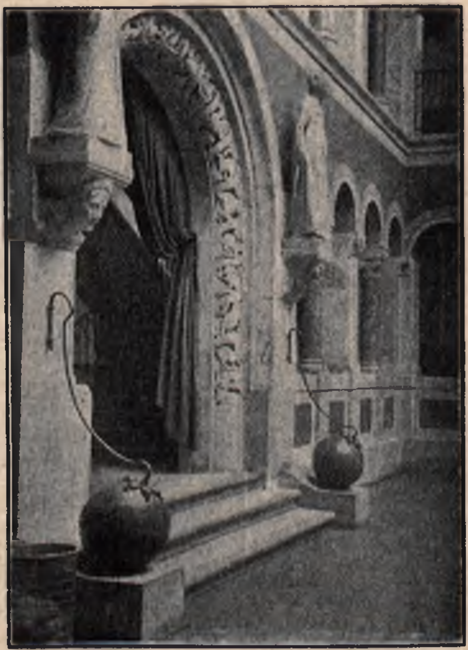
Przysposabianie żywności do gotowania.



Pawilon do zabaw w Lipsku.



Sala gimnastyczna w Lipsku.



Aula szkoły żeńskiej w Monachium.

z gimnastycznemi salami, ćwiczenia uczniów zostały ustalone, gimnastyka weszła w obręb przedmiotów szkolnych, obowiązkowych. Przeświadczenie, że gimnastyka jest dla dziewcząt również potrzebną, a nawet bodaj czy nie potrzebniejszą, niż dla chłopców, było przyczyną, że w instytucyach wychowawczych żeńskich w r. 1875/6 zaprowadzono tę naukę; cztero-klasowe szkoły żeńskie uzyskały możność ćwiczeń cielesnych dopiero w r. 1892

Potrzebę gimnastyki z czasem uznawać zaczęli wszyscy. Szkoły zyskiwały nawet po **2 sale** na ten cel, związki gimnastyczne rosły w liczbę, tak, że dziś ich jest w Norymberdze 41. Nie starczyło też boisk na gry i zabawy. Musiano urządzać nowe, tak, że dziś **miejsc na gry i zabawy jest 9** w Norymberdze. **Przybory i przyrządy do gier mieszczą się w domkach** specyalnie na to postawionych, **a 2 instruktorowie** kierują zabawami. Sezon tych zabaw trwa od Wielkiejnocy do 15. września. W r. ubiegłym grało na owych boiskach prawie 205.450 chłopców i dziewcząt.

Nie brak w N. klubów: łyżwiarzy, szermierzy, pływaków, wioślarzy. Chętni do zabaw spędzają mile czas wolny od pracy, grając na wolnem powietrzu, nabierają sił, zręczności i hartu.

Nie zapomina sie przytem o chorych dzieciach. Dzięki ofiarności mieszkańców powstało w Bawaryi 11 kolonij wakacyjnych, na które w r. 1881. wysłano 324 dzieci. Dziatwę słabszą wysyłają rokrocznie nawet za kraj — do skutecznych miejsc kąpielowych.

Dla dzieci, których rodzice muszą po fabrykach, lub wogóle poza domem pracować na swoje i ich utrzymanie, powstały domy opieki (dziś jest ich 7), w których pod kierownictwem nauczycieli odrabia dziatwa lekcye dla szkoły, dostaje podwieczorek i bawi się w ogrodzie lub na boisku, w zimie ślizga się, w dnie słotne zabawia się w izbach, lub czyta wspólnie ciekawe książki, znajdujące się w bibliotece instytucyi. W oznaczonych dniach odbywa się kąpiel a podczas głównych wakacyj udają się ci uczniowie w dalsze nawet wycieczki wraz z nauczycielami. Nic więc dziwnego, że lud czuje sympatyę i wdzięczność dla tej instytucyi.

Z hygieny nauki.

Dbając o postępy uczniów w nauce, należy z całą gorliwością przestrzegać też rozwoju fizycznego i dbać o to, aby w rozwoju cielesnym uwidaczniał się również postęp i przyrost. Taką zasadę wytknęło sobie szkolnictwo w Bawaryi, zwłaszcza w Norymberdze. Najnowsze budynki szkolne, uwzględniające zdrowotność kilkugodzinnego pobytu i pracy w szkole, są dowodem, że władza stosuje się do postępowych zasad i popiera wszelkimi środkami wszechstronny rozwój szkoły. Rozpoczęły się od szeregu lat akcye nauczycielstwa, zmierzające do usuwania ujemnych skutków szkolnej nauki, przeciwdziałające różnym kalectwom, krótkowzroczności, krzywiźnie kręgosłupa, wklęsłości piersi i tym podobnym wadliwościom.

Oto niektóre myśli prof. dra F. Glauninga — o tem, co już zaprowadzono i co dopiero w życie wprowadzić trzeba.

Przy wpisach dzieci baczną należy zwracać uwagę, czy może chodzić do szkoły, czy lepiej, aby dla zdrowia i przyszłej owocności nauki zostało jeszcze w domu; zastrzegać na pewien czas należy przyjęcie dzieci w wieku szkolnym — lecz słabych i anemicznych.

Dziecię, stając się uczniem, zmienia zupełnie tryb swoich zajęć, wobec czego w pierwszej mierze winno się ułożyć tak podział godzin, by nie nastąpiło nagłe przeciążenie, a naukę tak pokierować, aby szkoła rozciekawiała dziecię i przyciągała, nie zaś wzbudzała bojaźń i nieufność.

Norymberga — jak zresztą cała Bawarya i Niemcy — ma dotychczas jeszcze dwurazową naukę. Na popołudnia wyznacza się przedmioty łatwiejsze, a środa i sobota wolną jest od popołudniowej nauki zupełnie. Nauczycielstwo dąży do zaprowadzenia nauki jednorazowej, na co niebawem władze się zgodzą.

Naturalne wytchnienia dają święta (u nas rzymsko- i grecko-katolickie), które, utrudniając nauczycielowi pracę, mają tę dobrą stronę, zwłaszcza w porze letniej, że dziatwie dają też możność pobiegania i zabawienia się na względnie bodaj świeżem powietrzu, lecz zdrowszem w każdym razie od atmosfery ciasnych kamienic i małych mieszkań.

W interesie zdrowia i samej nauki ucznia leży, aby lekcya nie odbywała się w sposób doktrynerski, lecz swobodny i obrazowy. Plan naukowy winien być tak ułożonym, ażeby nauczyciel mógł rozmawiać częściej z dziatwą o jej potrzebach, aby mógł poznawać jej myśli, dążenia, upodobania. Będzie to zgodne z hygieną pracy umysłowej, a nauka na tem wcale nie straci. Zadając lekcye do domu, konieczną jest rzeczą unikać obciążenia uczniów. (Czyt. „Teka“ i „Gazetę nauczyciel.“ hygiena pracy umysłowej).

Celem usunięcia przyczyn kalectw, którym słabsze organizmy uledz musiały, użyto różnych środków zaradczych.

W Norymberdze pierwszej zaprowadzono więc ławki dwusiedzeniowe, których konstrukcya odpowiadała bardziej wymogom higieny. Ławki te tzw. norymberdzkie ustąpiły wkrótce lżejszym ławkom Rettiga, które ułatwiają odczyszczanie i wymiatanie klas. Każda ławka nowego pokroju ma centymetralną podziałkę, z której się wyczytuje dla jakiego wrzostu jest przeznaczona. Do mierzenia wzrostu uczniów służy osadzona w ścianie miernica.

W r. 1881 pojawiła się w jednym dzienniku lekarskim rozprawa Dra Szuberta o wadliwości pisma pochyłego, które ma się przyczyniać do krótkowidztwa i złego trzymania ciała; doradza autor natomiast w interesie higieny pismo „proste“ — czyli prostopadłe, przy czem uczeń winien trzymać zeszyt równolegle do krawędzi pulpitu. W praktyce okazała się słuszność twierdzenia Dra Szuberta. W Monachium, Norymberdze i Furcie przeprowadzono najpierw badania w tym kierunku, a w r. 1892 ustanowiono lineament. Ilość klas, w których zaprowadzono pismo prostopadłe, wzrosła do 75, w latach zaś następnych do liczby 106. W następnych jednak latach zaczęła maleć wskutek tego, że nieunikniona była sprzeczność między zasadami Szuberta a zasadami metody kaligrafii. Kaligrafowie potępili pismo prostopadłe jako brzydsze, twierdząc, że przy dobrem internowaniu uczniów, zdrowie ich przy piśmie pochylonem nie poniesie szkody. Te i tym podobne twierdzenia oraz siła przyzwyczajenia do dawnego pisma wpłynęła na to, że w r. 1897/8 wrócono napowrót do pisma pochyłego.

Jak ścisłą stała się hygiena szkolna w Bawaryi, niech świadczy fakt, że zwrócono nawet uwagę na torby szkolne, ważące (wraz z książkami) od $1/2$ do $2\,1/2$ kg. Obarczenie dziecka wątłego takim ciężarem przez dłuższy czas zwłaszcza wtedy, gdy zwisa na jedną stronę, okazało się do pewnego stopnia niehygienicznem. Magistrat miasta Norymbergii polecił introligatorom wyrabianie jak najlżejszych okładek na książki.

Chcąc wyeliminować ze szkół najmniejszą nawet przyczynę krótkowidztwa, zaprowadzono w książkach druk dla oka najodpowiedniejszy. Aby zaś oczu nie nużyć na jednolitym druku, oraz, ażeby wszelka nauka opierała się na pogłądzie, wyposażono książki obrazkami i rycinami. Ze względów hygienicznych i dydaktycznych usunięto w r. 1883 kratkowany papier w zeszytach rachunkowych oraz zeszyty rysunkowe ze stygmami, ustanowiono wielkość tabliczek łupkowych a dziś użycie ich w klasie pierwszej ograniczono do krótkiego przeciągu czasu*). Znaczna część nauczycielstwa zaprowadza z powyższych względów tuż po krótkotrwałem używaniu tabliczek pisania atramentem, usuwając całkowicie pisania ołówkiem.

Wobec przepełnienia klas rozporządziło ministerstwo, aby na jednego ucznia wypadła przestrzeń od 1·989 do 2 m², wskutek czego klasa o rozmiarze 60 m² a wysokości 3·6—4 m nie może mieścić więcej, niż 50 uczniów w klasach męskich a 38 w żeńskich.

* * *

Dowiedzioną jest rzeczą, że dziatwa nasza, odrabiając zadania domowe, zwyczajnie albo garbi się, albo — pisząc — naciska pierś do stołu lub pultu, przechyla głowę, lub wsuwa ją w ramiona, oczy trzyma tuż przy druku lub piśmie — przez co ściąga na siebie smutne następstwa. Rodzice nie zwracają uwagi na trzymanie się dziecka przy pisaniu, szkoła nie stoi jeszcze na tym stanowisku, aby mogła świecić godnym naśladowania przykładem i wywrzeć wpływ stanowczy — jakkolwiek nie brak dobrych tu i ówdzie usiłowań; nic więc dziwnego, że przyzwyczajenie staje się drugą dziecka naturą.

---

*) We Lwowie c. k. R. S. O. znosi je zupełnie z przyszłym rokiem szkolnym.

Straciwszy swój wiek młodociany w szkołach, sterawszy lata młodzieńcze w atmosferze biurowej, staje się częstokroć ów żywy dawniej chłopak na starość bolesną podobizną człowieka; od pisania przybrał zgarbioną postawę, którą trudno już odprostować.

Zwracać tedy należy uwagę uczniów na skutki wywołane ich mimowiednem niedbalstwem przy pisaniu. Od niedawna próbowano w Niemczech sporządzać stosowne dla uczniów pulty do pisania. Rzecz ta jednak dość droga mogła ledwie wśród bogatszych znaleść nabywców, biedniejsi mimo chęci nie mogli jej sprawić swej dziatwie. W ostatnich dopiero czasach okazał się w Niemczech pewien rodzaj składanego pultu, z podpórką, o którą książkę można oprzeć wygodnie, ze schowkiem na pióra, kajety, książki etc.; waży on zaś tylko 160 g. Pulcik ten, wynalazku H. Kassik'a, t. zw. »Praktitus« (opatentowany), rozchodzi się dziś w Niemczech w znacznej ilości.

U nas należy też koniecznie pomyśleć o czemś podobnem w interesie samej nauki i hygieny u biednej szczególnie dziatwy, która na obrudzonych stołach, nierzadko na kufrach, lub krzesłach, oknach albo kolanach, niekiedy nawet na ziemi pisze zadania. (C. d. n.).

Szkolnictwo zagraniczne.

(K) W sprawie utrzymywania czystości w szkołach wydała norwegska władza szkolna zarządzenie, które w każdym budynku szkolnym ma być wywieszone Opiewa ono następująco:

1. Plucie na podłogę w przedsionkach i korytarzach szkolnych jest surowo wzbronione.

2) Spluwaczki mają być wypełnione wodą, piaskiem, wilgotnemi trocinami, proszkiem torfowym lub szpilkami sosnowemi. Spluwaczki należy codziennie wymywać.

3. Tak młodzież, jak i nauczyciele powinni przy kaszlaniu zasłaniać sobie chusteczką usta.

Jak należy zachowywać się z dziećmi gruźliczemi pouczy komisya zdrowotna odnośnego miasta.

4. Podczas każdej pauzy otwierać drzwi do sieni na 5 minut, po skończonej zaś nauce na czas dłuższy, aby powietrze izby odświeżyć. Do tego mają służyć też osobne wentylacye

5. Przewody wentylacyjne należy przynajmniej raz na rok odczyścić.

6. Podłogi korytarzy i izb szkolnych należy codziennie wycierać wilgotnemi szmatami lub szczotkami. Sprzęty szkolne należy również wycierać. Przynajmniej raz w tygodniu należy wymyć podłogę i inwentarz wodą i mydłem lub sodą. Ściany mają być raz na rok wybielone. Wszelkie szpary w podłogach, gdzie zatrzymuje się kurz, należy szczelnie pozatykać. Najlepiej zapuszczać podłogi olejem od kurzu. Przed wchodem do szkoły mają być ułożone rogóżki.

7. Przedmioty których się używa przy czyszczeniu należy dokładnie obmyć.

8. Szkolnych lokali nie wolno używać do zgromadzeń publicznych. Jeżeli się to stanie należy takie izby dokładnie przewietrzyć i wymyć.

9. Wychodki w szkołach należy utrzymywać w wielkiej czystości. Aby uniknąć fetoru, przysypywać prochem torfowym, trocinami, ziemią lub popiołem.

10. Jeżeli komisya zdrowotna orzeknie że pewien lokal szkolny wskutek przepełnienia młodzieżą, wskutek wilgoci, nieczystości, braku oświetlenia lub zdrowego powietrza nie jest zdrowy, ma zarządać od władz szkolnych, aby przeszkody owe usunęła — i zakazać na razie używanie lokalu do celów szkolnych.

Nekrologia.

TADEUSZ ROMANOWICZ

powstaniec z r. 1863 — wielki patryota, poseł na Sejm, członek Wydziału kraj. członek c. k. Rady szkolnej okręg. m. Lwowa, radny miasta, pierwszy prezes Związku sokolego itd. zmarł nagle d. 29. maja br. w 60 roku życia. Śp. Tadeusz Romanowicz należał do najwybitniejszych działaczy na polu oświatowem, ekonomicznem i uprzemysłowienia kraju. Społeczeństwo polskie traci w nim pracownika, którego nie tak łatwo będzie można zastąpić. Cześć jego pamięci.

Kronika.

[illegible] miejscowe T. S. L. w Żabiu poszukuje od 1. września b. r. nauczycielki (lub nauczyciela) uzdolnionej do udzielania nauki w zakresie 4 klas normalnych w szkole ludowej prywatnej.

Wynagrodzenie 60 (sic!) K. miesięcznie pomieszkanie i ryczałt na opał i usługę. Kompetenci liczyć mogą nadto na 1 lub 2 lekcye prywatne.

Zgłoszenia z podaniem wieku i bliższych szczegółów nadsyłać należy do dnia 30 czerwca b. r. pod adresem: Adam Czarnecki w Żabiu — powiat Kosów.

Newolnyk — Tarasa Szewczenki — uscenizował Grzegorz Zarzycki, nauczyciel c. k. seminaryum. Jest to poemat przerobiony na dramat w 5 aktach i 8 odsłonach.

Krajowe Ognisko nauczycielskie wydało odezwę, w której zapowiada zakres swojej działalności. — A więc za opłatą 1 kor. rocznie będzie każdy członek miał prawo korzystania i z biura korespondencyjnego ze zbioru próbek i wzorów przemysłu krajowego — z biura informacyjnego — z poparcia przy wyrabianiu pożyczek, i ułatwianie kredytu, — z ulg i zniżek przy zakupach różnych, umieszczania w uzdrowiskach, bursach i t. p. Ognisko powoła wkrótce do życia i kursy przygotowawcze do egz. wydziałowych, obecnie już zainicyowało akcyę w kierunku urządzenia loteryi losowej (obliczonej na 1,000.000 losów) na rzecz sanatoryum nauczycielskiego.

Związek rodzicielski ogłosił sprawozdanie za r. 1903. Dowiadujemy się z niego, że Domów opieki utrzymywał Związek w czasie zimy 10 z ogólną liczbą 1032 młodzieży; wycieczek w lecie urządził dla 3 szkół męskich i 13 żeńskich w ogólnej liczbie 208; dla młodzieży rzemieślniczej urządzał Związek w zimie gimnastykę w szkole Mickiewicza i Staszica, w lecie zaś gry na placu powystawowym; dla biednej młodzieży zakupywał bilety kąpielowe; wkońcu urządził 56 przedstawień teatru „Urania“ w szkołach lwowskich i 54 w szkołach na prowincyi. Przychód kasowy wynosił 10822·97 kor., rozchód 6707·56 kor. — pozostało w kasie 4115 kor. Członków liczy obecnie ogółem 551. Walne zgromadzenie, które odbyło się d. 19/5 b. r., wybrało prezesem dra Jana Dylewskiego, I. zast. dra Kalinę, II. zast. dyr. Próchnickiego, III. zast. prezydentową Małachowską, do wydziału weszli: Błażek, Cenar, Ciesielska, ks. dr. Gerstman, dr. Holzer, Kulińska, dr. Kunzda, Lang, Michalska, dr. Piasecki, Szafranski.

Walka z trenami. Pisaliśmy już o tem, iż na Węgrzech władze sanitarne wydały rozporządzenie, aby panie w publicznych parkach i ulicach swemi długiemi sukniaml nie wzbijały kurzu.

Obecnie Rada miasta Pragi wydała również podobne rozporządzenie.

W naszem mieście także z uwagi na hygienę publiczną powinna Rada miasta na to zwrócić uwagę.

Przemysłowiec. Treść: Nr. 34. zawiera następujące artykuły: Przemysł a kredyt handlowy. Hieronim Weiss, (c. d.). Sprawy przemysłowe: Wystawa spirytusowa we Wiedniu (c. d.). — O suchej destylacyi drzewa W. M. Sprawy techniczne: Technika maszynowa i jej cywilizacyjne postępy i zadania. Inż. B. Bigeleisen (c. d.) i t. d.

Z Trybunału administracyjnego.

W ostatniej chwili przed wyjściem numeru czasopisma naszego otrzymaliśmy ważną wiadomość, którą na prędce komunikujemy. Kolega nasz p. Karol Stanisławski — wygrał spór w Trybunale administracyjnym w sprawie niepoliczenia mu do emerytury lat praktyki bezpłatnej w szkołach lwowskich. Sprawa ta ma także zasadnicze znaczenie dla tych wszystkich nauczycieli, którym dotychczas lata praktyki nauczycielskiej niepoliczono do emerytury. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.